

Totentanz, Gorzkie s

Moją długą ścieżką co przecina świat
Zakreśliłem koło
Gubiąc prawdy ślad
Nigdy nie dawałem
Nic nie chciałem brać
Postawiłem wszystko na ten jeden raz
Spalałem się za każdy fałsz
Wstydzilem się za każdy dzień
Żyłem dobrym życiem dla samego siebie
Stałem się z motyla ludzkim namiestnikiem
Tylko sobie ślepo zufałem głupi
Skłonny mówić wszystko żeby nie być drugim
Spalałem się za każdy fałsz
Wstydzilem się za każdy dzień
Szukam pośród rzeczy zakurzonej skrzyni
Kilku fotografiiz z tymi którzy byli
Byłem sobie wrogiem byłem własym końcem
Sam się wychowałem sam okłamywałem
Spalałem się za każdy fałsz
Wstydzilem się za każdy dzień
Spalałem się, Spalałem się Tysiącem kłamstw
Tyle długich mostów
Tyle brudnych grzechów
Tyle pięknych marzeń Podzieliło nas
Tyle pustych gestów
Tyle samo pytań
Tyle wielkich znaczeń Dzieli nas.